

KILKA MYŚLI O TOLERANCJI dla lubiących myślenie

1. Idea tolerancji największe triumfy odnosi w społeczeństwach, które zważyły w istnienie prawdy obiektywnej. Współczesna kultura głosi, że istnieją tylko *prawdy subiektywne*. W takim świecie każdy ma *swoją* prawdę: ty masz *swoją*, ja mam *swoją*. Bez jednoczącej wszystkich idei obiektywnej prawdy tracimy fundament, na którym można by oprzeć jakikolwiek uniwersalny porządek, sens, wartość. Kultura poddana duchowi subiektywizmu próbuje ratować świat przed chaosem i pustką, które sama wywołała, głosząc **konieczność** tolerancji. Wartość tolerancji uzasadnia się w takiej kulturze np. tak: musimy być tolerancyjni, by pluralizm względnych prawd nie przerodził się w anarchię; by ludzie, z których każdy ma *swoją prawdę*, wzajemnie się nie pozabijali.

Ale czy hasło tolerancji jest w stanie zastąpić ludzkie pragnienie dążenia do prawdy? I czy **konieczność** tolerancji nie przerodzi się wkrótce w **przymus** tolerancji? A **przymus tolerancji nie jest tolerancją, jest przymusem**.

2. Panująca dziś moda na wielokulturowość (*multi-kulti*) i polityczną poprawność (*political correctness*) głosi m. in., że kultur i prawd jest wiele, że nie powinniśmy innym narzucać swojej kultury, swoich wartości. Powinniśmy za to wzajemnie się ubogacać. Brzmi to pięknie. Takie myślenie rodzi jednak wiele pytań. A oto pierwsze przykładowe pytanie, które można postawić.

1) Czy wielokulturowość tylko wzbogaca? Czy w swoich skutkach nie osłabia ona np. poczucia własnej tożsamości? Tożsamość jest ważna. Człowiek pozbawiony własnej tożsamości, osobowej czy narodowej, staje się łatwym obiektem manipulacji, łupem specjalistów od propagandy i socjotechniki. Silna tożsamość broni autonomii, bycia sobą, niezależności w każdym wymiarze – osobistym, narodowym, społecznym, państwowym. Czy warto rezygnować z tożsamości i wolności w imię pluralizmu i wielokulturowości?

A oto przykładowe pytanie drugie.

2) Jeśli istnieją tylko prawdy subiektywne (indywidualne), jeśli każdy ma swoją prawdę, i wszystkie prawdy subiektywne (indywidualne) są równorzędne, to **na jakiej podstawie mamy cenić tolerancję bardziej niż fanatyzm, demokrację bardziej niż dyktaturę (tyranię), wegetarianizm bardziej niż kanibalizm¹?**

Oba pytania można zadać jeszcze inaczej, nadając im bardziej ogólną formę.

3) Czy tolerancja, pluralizm, wielokulturowość mają same zalety? Czy rachunek strat i zysków zawsze wypada na korzyść tolerancji?

Oto kilka pytań, które powinny dać do myślenia. Więcej pytań i poleceń dla lubiących myśleć znajduje się poniżej w tekście, przy poszczególnych punktach, oraz na jego końcu, pod nagłówkiem: **Polecenia dodatkowe - praca domowa (dla chętnych)**, na stronach s. 5-7.

3. Wydaje się, że **tolerancja to: 1) z jednej strony za mało, 2) z drugiej za dużo**.

¹ Pytanie może mieć jeszcze wiele innych członów, np.: dlaczego mamy bardziej cenić prawo europejskie od prawa szariatu; wolność od zniewolenia; wiarę w Boga bardziej niż kult szatana, ...?

1) W stosunku do osób to może okazać się za mało – wobec osób potrzebna jest czynna, bezinteresowna miłość, a nie chłodna, obojętna tolerancja.

2) W stosunku do poglądów i zachowań osób to może okazać się za dużo. Pewnych poglądów i zachowań mimo wszystko nie powinniśmy jednak tolerować, np. propagowania i działania na rzecz:

- antysemityzmu/tak samo antypolonizmu²,
- dyskryminacji, np. kobiet, niepełnosprawnych,
- rasizmu,
- niewolnictwa,
- ludobójstwa,
- handlu ludźmi³,
- pedofilii,
- tyranii (dyktatury), totalitaryzmu, łamania praw człowieka....

Czy możesz podać własne przykłady poglądów i czynów, które nie powinny być tolerowane ze względu na dużą szkodliwość? Zapisz je poniżej:

-
-
-

4. Pojęcie tolerancji jest wieloznaczne, oznaczać może co najmniej trzy różne postawy⁴:

1) **tolerancja** jako **znoszenie** (z łac. *tolerare* - znosić, scierpieć) – oceniam coś negatywnie, ale nie ingeruję, znoszę to, pozwalam temu istnieć.

2) **Tolerancja** jako **łagodna perswazja** – oceniam coś negatywnie, ale nie zakazuję tego; pozwalam, aby jakiś pogląd był głoszony lub jakieś zachowanie było obecne w przestrzeni publicznej; jednak łagodną perswazją, argumentami wpływam na osoby, by zaniechały głoszenia tych poglądów lub manifestowania zachowań ocenianych przeze mnie negatywnie.

3) **Tolerancja** jako **bezwarunkowy szacunek, życzliwość dla cudzych odmierności** (poglądów i zachowań). W tym przypadku już sam brak akceptacji jest uznawany za przejaw nietolerancji; jakkolwiek negatywna ocena dowolnej odmierności jest piętnowana z powodu braku tolerancji.

Wydaje się, że z tym trzecim pojęciem tolerancji łączą się zasadnicze trudności. A oto przykładowe pytania, które wyrażają te trudności:

1) Czy tolerancja trzeciego typu, rozumiana jako *obowiązek* szanowania każdej cudzej odmierności, nie prowadzi do *przymusu* tolerancji? A przymus tolerancji, jak już zauważyliśmy⁵, nie jest tolerancją, jest przymusem.

² Przykłady wypowiedzi, będących przejawami antypolonizmu, zawiera tekst „Jaka Polska”, który możesz otrzymać od nauczyciela.

³ Człowiek nie jest rzeczą, nie jest towarem – jest osobą. Handel ludźmi nie odpowiada rzeczywistej wartości czyli godności człowieka. Czy możesz wskazać inne uzasadnienie zakazu handlu ludźmi?

⁴ Prof. Ija Lazari Pawłowska (1921-1994), kierownik Katedry Etyki UŁ, wyróżniała trzy pojęcia tolerancji.

⁵ W punkcie 1 niniejszych rozważań.

Formą takiego przymusu i cenzury staje się *political correctness* – polityczna poprawność, cenzura ideologii liberalizmu, której wydaje się, że programowo, w imię wolności i tolerancji, można narzucać tolerancję. Ale **czy można narzucać tolerancję, zmuszać do tolerancji?** Czy nie jest to sprzeczne z deklarowanym postulatem tolerancji? Czy taka tolerancja nie zaprzecza samej sobie?

2) Czy tolerancja, która **zakazuje** jakichkolwiek ocen negatywnych⁶, jest jeszcze tolerancją? Czy wolne społeczeństwo może jeszcze funkcjonować bez prawa do wypowiedzania jakichkolwiek negatywnych ocen? Czy „tolerancja” rozumiana jako bezwarunkowa akceptacja, szacunek, życzliwość nie staje się tylko pustą nazwą, za którą kryć się może wyrafinowana cenzura, sprytna manipulacja?

Nie można **zakazywać** stawiania takich pytań. Zbyt łatwo jest nadużyć wzniesłego hasła „tolerancja” dla zamaskowania łagodnego, miękkiego, pełzającego totalitaryzmu.

3) Przymus tolerancji to część szerszego zjawiska kulturowego i politycznego – ideologicznej dyktatury relatywizmu. Czy dyktatura relatywizmu nie staje się nowoczesną wersją dyktatury, tyranii, piętnowaną już przez filozofów starożytnych?

4)

Czy możesz wskazać inną trudność związaną z różnymi rozumieniami pojęcia „tolerancja”? Jeśli tak, zapisz je w formie pytania w punkcie 4) – powyżej.

5. Wydaje się, że postulat/hasło tolerancji nie uwzględnia pewnego ważnego rozróżnienia: na osobę - *sprawcę czynu* i na *czyn sprawcy*. *Osoba* zawsze zasługuje na szacunek, *czyn osoby* – *sprawcy* może czasami nie zasługiwać na tolerancję, tylko na potępienie. Pewne poglądy i czyny nie powinny być akceptowane, dopuszczalne, tolerowane – patrz przykłady wskazane w p. 3.

Dlatego rozróżnienie na *sprawcę czynu* i *czyn sprawcy* jest ważne w dyskusji o tolerancji - może ono uporządkować wiele nieporozumień i niepotrzebnych, jałowych sporów związanych z dyskutowanym problemem.

6. Tolerancja wydaje się być ślepa na wartości. Mówi tylko **jak** mam żyć – tak, by nie wchodzić sobie w drogę, by nikomu nic nie narzucać. Ale nie mówi nic, **co** mogę lub powinienem wybrać. Tolerancja pragnie bezkonfliktowej koegzystencji różnych poglądów obok siebie, ale jakie to są poglądy, jakie treści zawierają, ku jakim wartościom czy antywartościom zmierzają – o tym **tolerancja** milczy lub wyraża się niechętnie. Zatem **o tym, co dla człowieka najważniejsze, nie ma ona nic istotnego do powiedzenia.**

7. Kto głosi, że istnieje obiektywna prawda, dla liberalnego, demokratycznego, głoszącego hasła tolerancji relatywisty wydaje się być fanatykiem, fundamentalistą, „faszystą”. Tolerancyjny relatywista nie znosi ludzi głoszących, że istnieje obiektywna prawda i dobro. Taki relatywista głosi, że społeczeństwo tolerancyjne nie powinno tolerować żadnych dogmatów. Poza dogmatem, że nie ma żadnych dogmatów.

⁶ Tak jest w przypadku wskazanego trzeciego znaczenia pojęcia tolerancja.

8. Paradoks tolerancji

Idea tolerancji sama w sobie wydaje się problematyczna, a nawet samoprzeczną (popada w sprzeczność z samą sobą). Trudności piętrzą się zwłaszcza, gdy pojawia się pytanie o granice tolerancji. Oświeceniowa zasada głosząca, że *Nie ma tolerancji dla wrogów tolerancji*, łatwo daje się wykorzystać do walki ze wszystkimi, których poglądy nie odpowiadają aktualnej władzy. Cóż łatwiejszego, jak przedstawić ich jako zagrożenie dla demokracji, tolerancji i praw człowieka? W ten sposób przywódcy Rewolucji Francuskiej usprawiedliwiali rządy nawet skrajnego terroru.

John Locke⁷, autor słynnego *Listu o tolerancji*, zdawał sobie sprawę z tego problemu pisząc:

Bezgraniczna tolerancja musi prowadzić do jej zaniku. Jeśli rozszerzymy bezgraniczną tolerancję nawet na tych, którzy nie są tolerancyjni [...], wtedy tolerancyjny zostanie zniweczony, a tolerancja z nim⁸.

Problem, który się pojawia, gdy analizujemy powyższą trudność, można nazwać dylematem czy też paradoksem tolerancji. Ów **dylemat/paradoks tolerancji** spróbujmy przedstawić w dwóch wersjach brzmieniowych: **A.** i **B.**

Wersja A. opisuje następujący stan: tolerancja niszczy samą siebie wtedy, gdy jest bezgranicznie tolerancyjna; ale też zaprzecza sama sobie, gdy takie granice wprowadza.

Inna wersja paradoksu tolerancji przybiera następującą postać:

Wersja B. Tolerancja, która nie obejmuje swym zasięgiem wrogów tolerancji, nie jest w pełni tolerancyjna, zaprzecza więc sama sobie. Ale tolerancja, która obejmuje swym zasięgiem wszystkich i wszystko (też wrogów tolerancji) staje się bezbronna, co nieuchronnie prowadzi do jej likwidacji.

Jak rozwiązać ten dylemat/paradoks tolerancji? Na to pytanie nikt dotąd nie znalazł zadowalającej odpowiedzi. Warto przemyśleć wskazany dylemat. Może Tobie uda się zaproponować jakieś rozwiązanie tego paradoksu?

9. Powyżej wskazany dylemat, który można nazwać swoistym paradoksem tolerancji, rodzi następne pytania, na przykład takie: Czy granice tolerancji powinny być wyznaczane tylko ze względu na przeciwników tolerancji? Czy tolerancji można odmawiać tylko tym, którzy sami są jej wrogami? Odmawiając komuś tolerancji, bierzemy pod uwagę tylko taką rację, że jakiś podmiot jest uważany za przeciwnika tolerancji. W zacytowanym fragmencie John Locke zdaje się popierać właśnie takie rozwiązanie.

⁷ John Locke (1632-1704) - angielski filozof, przedstawiciel empiryzmu i jeden z twórców doktryny klasycznego liberalizmu.

⁸ Opracowanie „Empiryczne źródła etyki. John Locke i jego *List o tolerancji*”, zawierający powyższy cytat, otrzymasz od nauczyciela. Tekst posłużył za podstawę wykładu wygłoszonego w Młodzieżowej Akademii Filozoficznej przez Pana dra Bogusława Maryniaka w roku szkolnym 2015/2016.

Ale problem zakresu tolerancji można też ująć inaczej – bardziej szeroko. Przy takim podejściu interesują nas nie tylko poglądy ludzi w aspekcie ich sprzeciwu wobec tolerancji. Interesują nas także ich poglądy i zachowania, które oceniamy jako naganne z punktu widzenia szeroko rozumianej ochrony podstawowych interesów państwa – jego bezpieczeństwa i stabilności. Locke był zainteresowany również takim podejściem.

Konsekwencją przyjęcia takiego szerszego punktu widzenia było odmówienie przez Locke’a tolerancji katolikom i ateistom⁹.

Dla nas współcześnie to właśnie jest kwestia kluczowa. A oto pytanie, które pojawia się, gdy patrzymy na problem w tej perspektywie: jak powinny być wytyczne granice tolerancji, biorąc pod uwagę zachowania, które budzą nasze wątpliwości (lub wyraźny sprzeciw) z punktu widzenia interesów państwa lub jednostki? Przykłady zachowań dość powszechnie nieakceptowanych znajdziesz powyżej w p. 3. 2). Ale wątpliwości pojawiają się, gdy debata obejmuje inne „drażliwe” kwestie, np.

- swobodny dostęp do pornografii,
- legalizację tzw. miękkich narkotyków,
- problem otwarcia granic dla „uchodźców”, którzy przyjmującym je europejskim państwom chcą narzucać swoje prawa i zwyczaje.

Które z zachowań powinniśmy tolerować, a których powinniśmy jednak zabronić, gdyż uważamy, że są one sprzeczne z uznawanym (czy też postulowanym) porządkiem prawnym i moralnym obowiązującym w danej społeczności, czy też z porządkiem obyczajowym przyjętym w danym społeczeństwie (w danej społeczności)?

Warto zastanowić się nad trudnościami, które zostały wyrażone w postaci powyższych pytań. Jakie jest Twoje stanowisko w tej kwestii?

10. Idea tolerancji jest „dziurawa”. To znaczy, że obejmuje ona ochroną pewne kategorie ludzi czy zachowania, a inne „przepuszcza”. John Locke, anglikanin, autor *Listu o tolerancji*, domagał się tolerancji religijnej. Jednak odmawiał jej ateistom i katolikom. Francuski, oświeceniowy filozof, znany pod pseudonimem Wolter, autor *Traktatu o tolerancji*, pisał bez ogródek, że *Żydzi to najbardziej podły naród na ziemi*. O innej kategorii ludzi wyrażał się tak: *rozdeptać to robactwo* (o księżach).

Chyba wszyscy zgodzimy się, że trudno taką mowę nazwać mową miłości i tolerancji.

Polecenia dodatkowe - praca domowa (dla chętnych)

1. Proszę podzielić się refleksją na temat myśli o tolerancji wyrażonych w punktach **1-10**. Przedstaw swój komentarz do dowolnie wybranych myśli, z którymi się zgadzasz lub nie zgadzasz.

2. Przemyśl i przedstaw pisemnie odpowiedzi na pytania i zadania przedstawione poniżej w punktach **1-11**. Możesz dokonać wyboru pytań w ich dowolnej liczbie.

A oto pytania:

⁹ Takie postulaty również zawiera wspomniany *List o tolerancji*.

1) W punkcie 4. zapoznałeś (-aś) się z trzema rozumieniami pojęcia „tolerancja”. Jak jeszcze może być rozumiane pojęcie „tolerancja”? Czy można wskazać jakieś inne sposoby rozumienia tego terminu?

2) Czy tolerancja jest najwyższą wartością i najważniejszym aspektem życia? Czy możesz podać przykłady wartości cenniejszych, wyższych niż tolerancja? Jeśli uważasz, tak, że wskaż przykłady takich wartości.

3) Czy zgadzasz się z twierdzeniem, że idea tolerancji jest „dziurawa” w sensie zaproponowanym w punkcie 10? Jeśli Twoja odpowiedź na to pytanie jest twierdząca, wymień kilka przykładów ilustrujących fakt, że tolerancja obejmuje swą ochroną pewne kategorie ludzi czy zachowania, a inne „przepuszcza”.

4) **Czy tolerancja w praktyce może być/bywa nietolerancyjna** (tolerancja dla „swoich”, nietolerancja dla „tamtych”), **selektywna, wybiórcza**? Czy znane Ci są jakieś przykłady takiej „tolerancji inaczej”? Kogo dziś obejmuje się ideą tolerancji, a kogo wyklucza?

5) Ustal autorów następujących epitetów medialnych:

- lump, bezmózgowiec, cymbał, dureń, nikczemny dureń, paranoik, nienawiść zalewa mu mózg, chamski rechot, obrzydliwy, załgany, hipokryta, zakłamywany do szpiku kości, karaluch, karły moralne, warchoły i wichrzyciele, kłamie i bredzi, klaun polityczny, plankton w wysychającej kałuży, hołota, motłoch, swołocz, obrzydliwy nieuk, amant od siedmiu boleści, psychopata, ćwok, ...

- bydło, dewianci, dyplomatołki,

- zastrzelimy ... [tu pada nazwisko polityka], wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie ,

- obetnijcie głowę tego ... [tu pada nazwisko polityka], kopnijcie i niech ona potoczy się,

- są jak pluskwy [...], sfotografujemy mordę za mordą. [...] Będziemy na nich pluć.

- stoicie tam, gdzie kiedyś stało ZOMO¹⁰,

- ten kurdupel nie odbierze nam wolności,

- ludzie z ogrodu zoologicznego z bezmyślnym kompleksem antyrosyjskim,

- taka już nasza narodowa tradycja: śmierdząca, obrzydliwa, niezdrowa,

- katolickie suki.

¹⁰ ZOMO – Zmilitaryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej służące m. in. do tłumienia manifestacji „Solidarności” w latach 80.

Czy uznałbyś te wypowiedzi za przejaw mowy tolerancji i miłości? Jak byś nazwał i ocenił ten sposób wyrażania się o ludziach? Poszukaj innych przykładów wypowiedzi tego typu w dostępnych ci źródłach i mediach.

6) U swego zarania idea tolerancji miała służyć pokojowi. Przede wszystkim miała zapobiegać wojnom religijnym. Dziś idea tolerancji stała się narzędziem walki, propagowania ideologii politycznej poprawności. Czy uważasz, że tolerancja służy dziś bardziej pokojowi czy bardziej wpisuje się w ducha walki?

7) Czy idea tolerancji, która miała zapobiegać wszelkim konfliktom i wojnom, sama może być konfliktogenna, to znaczy może prowadzić do nowych konfliktów, sporów, podziałów? Jakie są/mogą być inne (niż brak tolerancji) źródła podziałów między ludźmi, przyczyny walk i wojen, które oni prowadzą? Czy sama tolerancja może być skutecznym lekiem na wszelkie zło między ludźmi?

8) Czy tolerancję można narzucać? Czy spotykasz się ze zjawiskiem społecznym, kulturowym, medialnym, które można określić jako ideologiczny przymus tolerancji? Czy możesz wymienić jakieś przykłady postawy, która według Ciebie jest przejawem przymusu tolerancji, motywowanego ideą *political correctness*?

9) a) „Kobiety bez towarzystwa mężczyzn wędną, a mężczyźni bez towarzystwa kobiet głupieją” /Antoni Czechow/. Jest to z pewnością zła wiadomość dla zwolenników hasel tolerancji i równości dla par jednopłciowych.

b) „Aktywiści gejowscy zbyt łatwo zapominają, że mogą domagać się prawa do zawierania małżeństw dla osób homoseksualnych tylko dlatego, że wcześniej ich rodzice zawarli małżeństwo heteroseksualne oparte na zasadzie komplementarności (uzupełniania się) odmiennych płci”.

c) „Miłości na Love-paradach jest tyle, co czułości podczas seksu w toalecie” /Robert Tekieli/.

d) „Dziecko dla normalnego wychowania potrzebuje matki i ojca” /Jarosław Gowin/.

Czy takie wypowiedzi mogą być słusznie uznane za przejaw homofobii?¹¹

10) Środowiska gejowskie domagają się tolerancji dla swoich zachowań homoseksualnych. Jednocześnie występują z zarzutem homofobii wobec tych, którzy nie akceptują ich stylu życia. Czy jest to zarzut słuszny? Czy oskarżenia o homofobię nie są przypadkiem same w sobie przejawem nietolerancji? Czy pojęcie homofobii nie staje się narzędziem szantażu psychicznego, moralnego za pomocą perswazyjnego języka? Przemyśl tę pytania i zapisz swoją odpowiedź.

11) Czy można nie lubić tolerancji¹²? W swej wypowiedzi możesz odnieść się do zacytowanych powyżej myśli o tolerancji oraz do tekstów „Tolerancja, pluralizm,

¹¹ Robert Biedroń, aktywista gejowski, przynajmniej w przypadku wypowiedzi b), uznał, że tak.

¹² Pytanie nawiązuje do tytułu książki Ryszarda Legutki, profesora filozofii z UJ, *Nie lubię tolerancji*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 1993.

wielokulturowość”, „O tolerancji inaczej” (które otrzymasz od nauczyciela) oraz korzystać z innych, dostępnych ci źródeł.

Zbigniew Zdunowski